

Oddział dla dorosłych

09.07.2019 r - „Dzień z książką. □ Książka, którą warto przeczytać”.

Dnia □ 09.07.2019 roku na spotkaniu, którego moderatorem była □ dr nauk humanistycznych Elżbieta Skrzypek , zaprezentowane zostały □ dwie książki, które warto przeczytać.

Temat: „Portrety kobiet prekursorok”

W obu książkach sportretowane są kobiety, które miały udział w kształtowaniu polskiej historii, wywarły wpływ na politykę, obyczaje i język.

Pierwsza z tych opowieści przedstawia trudne początki obecności kobiet w polskiej polityce. Olga Wiechnik, autorka książki „Posełki. Osiem pierwszych kobiet” (Wydawnictwo Poznańskie), stworzyła portrety pierwszych kobiet – posłanek w formie reportażowej, ale opartej na źródłach historycznych. Posełki (posełkinie, poślice – tak określali ich status posłowie – mężczyźni!) były postaciami nietuzinkowymi. Drogę do polityki utorował kobietom dekret z listopada 1918 r., zgodnie z którym – jako jedne z pierwszych w Europie – otrzymały prawa wyborcze i skorzystały z nich od razu. Do pierwszego pozaborowego parlamentu, który miał przygotować konstytucję Rzeczypospolitej dostało się osiem kobiet. Były to Zofia Moraczewska, Maria Moczydłowska, Franciszka Wilczkowiakowa, Zofia Sokolnicka, Anna Piasecka, Gabriela Balicka – Iwanowska, Jadwiga Dziubińska i Irena Kosmowska.

Zmiana zaczęła się od języka, bowiem nie było w słowniku języka polskiego słowa określającego nowy status kobiety; nazywano je też „posłami kobiecymi”. A każda z posłanek była wyjątkowa, każda wywodziła się z innego środowiska, o różnej zaborowej przeszłości. Autorka „Posełek” przywołuje osobiste przemyślenia każdej z nich, rodzinne wspomnienia, anegdoty, fragmenty listów. Ich historie są niezwykle inspirujące, fascynujące, myślące nowocześnie o edukacji i potrzebie jej powszechności, odpowiedzialności za życie społeczne. Zakładały szkoły, przedszkola, pomagały uboższym. Irena Kosmowska – zanim została posłanką – zdążyła być wiceministrem propagandy i spraw społecznych w rządzie Ignacego Daszyńskiego.

Z mównicy sejmowej bez ogródek punktowały sprawy (zwykle nie zauważane przez posłów – mężczyzn) ubóstwa, braku kanalizacji, oświetlenia, wodociągów.

Olga Wiechnik pisze też o drwinach i jawnym lekceważeniu posłanek zwłaszcza przez

konserwatywnych (ale nie tylko przez nich) posłów. Posłankom, które stanowiły zaledwie 2% „męskiego” sejmu nie było łatwo.

Dlatego opowieść o pierwszych ośmiu posłankach nie jest tylko zbiorem niezwykłych biografii. To opowieść o solidarności, wspólnej sile, emancypacji i różnorodności.

Rzecz druga, którą warto (i należy !) przeczytać to opowieść o Irenie Krzywickiej (Agata Tuszyńska, „ Długie życie gorszycielki” , Wydawnictwo Literackie)

Kim była Krzywicka ? – Pisarka, feministka, eseistka, tłumaczka, publicystka, przyjaciółka Skamandrytów. Należała do najbarwniejszych postaci międzywojennej Warszawy. Jej życiu towarzyszył posmak sensacji i skandalu. Jedni określali ją jako „gorszycielkę”, inni podziwiali jej odwagę i bezkompromisowość. Żyła w otoczeniu najwybitniejszych postaci bohemy artystycznej międzywojnia; przyjaźniła się z Witkacym, Iwaszkiewiczami, Antonim Słonimskim, Marią Pawlikowską – Jasnorzewską, Boyem Żeleńskim. Jej domy – w Warszawie i Podkowie Leśnej - stały się ważnymi ośrodkami życia towarzyskiego.

Była autorką głośnych i bulwersujących ówczesnie powieści „ Pierwsza krew” i „Walka z miłością” oraz ważnych reportaży społeczno – obyczajowych.

Krzywicka walczyła o społeczne i obyczajowe wyzwolenie kobiet, działała (wraz z T. Boyem – Żeleńskim) o świadome macierzyństwo, antykoncepcję, edukację seksualną w szkołach, naruszała tabu dotyczące aborcji i homoseksualizmu. Odważne poglądy wywoływały lawinę obelg i protestów. Sądzę, że dzisiaj, kiedy kobiety znów podjęły walkę o własną suwerenność i niezależność, poglądy bliskie Krzywickiej (chociaż głoszone blisko sto lat temu) wywołują podobne reakcje.

Żyła 95 lat, ale wszystko, co najważniejsze w jej życiu zniszczyła II wojna światowa.

Opowieści bliskich Krzywickiej osób, które stanowią treść „ Długiego życia gorszycielki” Tuszyńska formułuje w sposób przekonujący, wyluskuje z rozmowy to, co najciekawsze.

Tuszyńska stworzyła autentyczny portret Krzywickiej, docierając nie tylko do jej przyjaciół, lecz także do tych, którzy byli jej zagorzałymi przeciwnikami.

Warto przeczytać „Długie życie gorszycielki”, bo ta książka udowadnia, że Krzywicka to postać spoza sztywnego, opartego na stosowności czy poprawności horyzontu literatury.

Następnie dr nauk humanistycznych – Zofia Halska omówiła książkę Marie Benedict „Pani Einstein”.

Powieść Marie Benedict pod tytułem „Pani Einstein”, to wciągająca i poruszająca historia żony Einsteina, genialnej fizyczki, której wkład w naukę został zapomniany. Kim była i dlaczego nic o niej nie wiemy?

Albert Einstein i jego żona Mileva byli równie zdolni, ale to On zdobył naukową sławę. Ona pozostała w jego cieniu, zapomniana przez siebie, współczesnych i potomnych. W zdominowanym przez mężczyzn wówczas świecie nauki nikt nie próbował docenić jej zasług. Nawet ten, który kiedyś twierdził, że kocha ją nad życie.

Jesień 1896 roku. Mileva ma dwadzieścia jeden lat i jako jedna z pierwszych kobiet zaczyna studiować fizykę na uniwersytecie w Zurychu. Uważa, że jej kalectwo przekreśla

szanse na miłość. Postanawia w pełni poświęcić się nauce.

Jest nieprzeciętnie inteligenta, ambitna i zamierza wiele osiągnąć. Studiujący z nią Albert zakochuje się w jej niezwykłym umyśle i niedoskonałym ciele. W ich małżeństwie jest miejsce nie tylko na miłość, ale też na wspólną pasję.

Kilkanaście lat później świat zachwyca się odkryciami Einsteina i nikt nie pyta jak ich dokonał, nikt nie wspomina o Milevie.

Czy w męskim świecie nauki jest miejsce dla kobiet? Czy miłość może w nim przetrwać?

Elżbieta Skrzypek

Monika Silarska

